№ 240. Łódź, Piątek 3 września 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60141

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po pol. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 (a za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Szlakiem zwycięzców.

Zajęcie Suwałk. — Odwrót Budiennego.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 2 września.

Dnia 1 b. m. wojska nasze witane entuzjastycznie przez ludność miejscową wkroczyły do Suwałk.

Na linji Sokółka — Brześć Litewski i dalej wzdłuż Bugu spokój.

Budiennyj po klęsce poniesionej pod Zamościem i Wolicą Sniatycką broniąc pozostałe oddziały od ostatecznego rozbicia **przeprowadza intensywny odwrót w kierunku północno-wschodnim.** Z uznaniem podkreślić należy świetne współdziałanie eskadry lotniczej frontu południowego, która w znacznym stopniu przyczyniła się do pomyślnego rozwoju naszej kontrakcji i obecnie w pościgu za nieprzyjacielem oddaje ogromne usługi.

Na południowym odcinku nieprzyjaciel parokrotnie atakował Busk ataki odparło.

Wzdłuż Zgniłej Lipy i Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

O zmianie miejsca rokowań pokojowych.

(Bolszewicy zgadzają się na Rygę. — Rząd polski zwrócił się do Łotwy o gwarancję.

WARSZAWA 2 września. (PAT).— Min. spraw zagran. otrzymało dnia 2-go września następujące radjo z Moskwy:

Warszawa, Sapieha, minister spraw zagranicznych.

Pragnąc uniknąć wszystkiego, co mogłoby opóźnić bieg rokowań i odwlec chwilę zawarcia rozejmu oraz preliminarjów pokojowych między Rosją, Ukrainą i Polską, rządy sowieckie Rosji i Ukrainy, wobec uzyskanej zgody rządu łotewskiego, akceptują Rygę jako miejsce dalszych rokowań z Polską pod warunkiem zagwarantowania nietykalności delegacji rosyjskiej i ukraińskiej oraz personelu pomocniczego, tudzież komunikowania się ze swoimi rządami za pomocą radjotelegrafu i kurjerów, których opieczętowane walizy nie będą podlegały rewizji. Oba rządy oczekują w tej sprawie odpowiedzi rządu łotewskiego za pośrednictwem rządu polskiego zanim wyrażą swoją ostateczną zgodę na wybór Rygi.

Jednocześnie zawiadamiają rząd polski, że nowej delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, która się uda na nowe miejsce rokowań przewodniczyć będzie obywatel Adolf Abramowicz Joffe, że skład delegacji zostanie zakomunikowany rządowi polskiemu niezwłocznie i że będzie ona posiadała wystarczające pełnomocnictwa do wszczęcia i do doprowadzenia do końca natychmiast po zawarciu rozejmu i preliminarjów rokowań pokojowych. Skoro tylko zapewnienie dotyczące żądanych gwarancji dla naszej delegacji zostanie udzielone, nasza delegacja uda się na nowe miejsce rokowań.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin. Przewodniczący Rady ludowej i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Ukrainy, Rakowski.

Dnia 2 bm. Min. spr. zagr. Sapieha polecił telegraficznie przedstawicielowi rządu polskiego w Rydze, posłowi Witoldowi Kamienieckiemu, ażeby zwrócił się do rządu łotewskiego w celu uzyskania gwarancji, o których mowa w depeszy powyższej i, ażeby o wyniku zawiadomił bezpośrednio sowieckiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, oraz doniósł o tem wyniku rządowi polskiemu.

—o—

Optymizm ministra spraw zagranicznych.

Jeszcze wywiad z księciem Sapiehą.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 2 września. W „Le Journal de Pologne" ukazał się wywiad z ministrem spraw zagranicznych ks. Sapiehą, który naogół potwierdza podane już przez nas wczoraj informacje.

Pozatem ks. Sapieha oświadczył, że w sprawie terytorjalnej, jego zdaniem, nie może być żadnych sporów, albowiem na terytorjum nprz. pińskiem wypada 5 ludzi na 1 klmtr kwadr., podczas, gdy w Królestwie Kongresowem wypada 166 osób na klmtr kw. Minister sądzi, że wobec tego nie może być żadnych walk ani wojny — o terytorjum o takiej gęstości zaludnienia.

Min. spraw zagran. jest przekonany, jak donosi „Journal de Pologne", **że we wszystkich sprawach, które w obecnej chwili mogą budzić niepokój pomiędzy Polską a Rosją sowiecką można dojść do porozumienia.**

Stany Zjednoczone wobec naszej noty.

WASZYNGTON, 2 września. — (PAT.) Havas. Sekretarz stanu oznajmił, że Stany Zjednoczone uważają odpowiedź Polską na ostatnią notę Stanów za zupełnie wystarczającą. Odpowiedź polska wyjaśnia, że stanowisko Polski jest podyktowane względami strategicznymi. Polska jest zresztą najzupełniej zgodna w poglądzie Stanów Zjednoczonych w sprawie nienaruszania terytorjum rosyjskiego.

Okrucieństwa bolszewików.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 2 września. Raz wraz nadchodzą do stolicy urzędownie potwierdzane wiadomości o okrucieństwach jakich się dopuszczali bolszewicy na naszych rannych żołnierzach lub jeńcach. Oto jak podaje dzisiejszy PAT naprzykład, porucznik lekarz Miotuszewski Bolesław z 201 ochotniczego p. p. ciężko ranny w bitwie, został na pobojowisku napadnięty przez bolszewików, którzy obrabowali go i zranili bagnetem w brzuch przebijając ciężko rannego na wylot i podważając bagnet do góry celem powiększenia rany. Podchorąży Lasoń także z 201 o. p. p. zeznaje, że po bitwie pod Rymontami widział jak dowódca baonu, por. Wondołkowski po bohaterskiej obronie został schwytany przez bolszewików, którzy go rozebrali do naga, położyli na ziemi, przekłóli 4 razy bagnetem i w końcu dobili nahajkami. Podchorąży Lasoń, ranny w nogę, umieszczony był w szpitalu w Białymstoku, o którego hygienicznych stosunkach świadczy fakt, że w pokoju długości 7 kroków ułożono pokotem 64 rannych i chorych na tyfus i czerwonkę. Chorzy zmuszeni byli korzystać z ustępu po kostkach w nieczystości, którą wnosili następnie do wspólnej sali przez co powstał dławiący odór. Żywności, którą dla rannych przynosiła ludność cywilna żołnierzom naszym nie doręczano.

—o—

Sprawa ukraińska.

WARSZAWA, 2 września. (PAT) Ministerstwo spraw zagran. komunikuje, że w prasie zagranicznej kwestja ukraińska na tle pertraktacji mińskich została przedstawiona w świetle niewłaściwem. Wobec tego wydział prasowy tegoż Ministerstwa ogłosił w tej sprawie gruntowne wyjaśnienie. Z powodu spóźnionej pory szczegóły tego wyjaśnienia odkładamy do numeru następnego.

A więc zwyciężył plan Piłsudskiego!

WARSZAWA 2 września. Na posiedzeniu Komisji wojskowej, które odbyło się dziś pod przewodnictwem posła Anusza, szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski podał, że przedstawiony przez obcych generałów plan strategiczny polegał na tom, aby wojska cofnąć na linie Wisły i Sanu z oddaniem Galicji wschodniej, Chełmszczyzny i Lubelskiego. Naczelne Dowództwo plany te odrzuciło i opracowało za wspólnem porozumieniem plan nowy, który został też wykonany ze świetnym wynikiem, aczkolwiek początkowo eksperci obcy uważali go za ryzykowny.

Nowa nota sowietów do Anglji.

PARYŻ, 2 września. (PAT.) Havas. „Journal" podaje, że sowiety wystosowały do rządu angielskiego nową notę, która żąda ogłoszenia warunków angielskich dla zawarcia natychmiastowego pokoju, nadającego się do przyjęcia przez sowiety. W zakończeniu noty sowiety oświadczają, że armja czerwona mogłaby podjąć na nowo ofensywę, skutki której byłyby fatalne dla Polski.

Paderewski chciał marszu na Moskwę!

WARSZAWA 2 września. W ostatnim artykule paryskiego „Illustration", znany publicysta p. Tardieu występuje z ciekawemi rewelacjami. Mianowicie twierdzi, że Paderewski wystąpił z propozycją ekspedycji na Moskwę. Na posiedzeniu z dnia 15 września 1919 roku premier Clemenceau z marszałkiem Fochem propozycję tą stanowczo odrzucili.

Rząd angielski trwa przy swojem.

KONIGSWUSTERHAUSEN, 1 września. (PAT) Radio. — „Daily Chronicle" z upoważnienia komunikuje, iż stanowisko rządu angielskiego nie zmieniło się wobec żądań górników.

Nie zasypiać na laurach!

„Tylko na ruinach białej Polski może być zawarty pokój. Hańba temu, kto myśli o pokoju przed Warszawą!...“ W tych oto słowach zwraca się do krasnoarmiejskiej dziczy generalissimus bolszewicki kniaź Tołkaczewskij w dniu 20 sierpnia, t. j. już po pogromie armji sowieckiej w Polsce i co najciekawsze — po nawiązaniu mińskich rokowań pokojowych.

Aczkolwiek dziś mamy mniej niż kiedykolwiek powodów, by truchleć na dźwięk zuchwałych pogróżek zbolszewiczałego kniazia, będącego ślepem narzędziem komunistycznych oligarchów moskiewskich, nie znaczy to jednak przecie, byśmy — po „cudzie Wisły“ — nad niebezpieczeństwem wschodniem przejść mieli w beztroskim spokoju do porządku dziennego.

Wojujący obłęd rosyjskiego bolszewizmu nie przestał być groźny dla sąsiadów, pomimo olbrzymiej klęski, zadanej mu przez Armję Polską nad Narwią i Bugiem. Niewyczerpany wprost rezerwuar sił ludzkich, jakim jest Rosja, bierność i ciemnota ludowych mas rosyjskich, które pozwalają się prowadzić jak bydło na rzeź, wszystko jedno—czy pędzi je bat Mikołaja, czy też bat Bronstejna,—t. j. właśnie realny w pewnym stopniu grunt dla chorobliwych majaczeń Tołkaczewskiego o „ruinach białej Polski“. Możność nieograniczonego prawie szafowania przez Rosję materjałem ludzkim jest czynnikiem, który musi być w walce polsko-bolszewickiej jak najszerzej uwzględniany. Uwagę na to zwrócili ostatnio w wywiadach dziennikarskich gen. Weygand i inni fachowcy, liczą się z tem oczywiście i nasze czynniki wojskowe.

Przechodząc do kwestji uzbrojenia, wyekwipowania i organizacji powołanych do ewentualnego nowego ataku na Polskę hord moskiewskich, należy stwierdzić, że Sowdepja posiada kilka własnych wielkich fabryk broni i amunicji, posiada dalej znaczne ich zapasy jeszcze z czasów carskich i zdobyczy na Denikinie i Kołczaku. Prócz tego—są tajemnicą poliszynela—częste i obfite transporty wojenne, przesyłane sowietom przez usłużnych przyjaciół — Niemców drogą na Litwę, forty Bałtyckie etc., gdziekolwiek tylko uda się oszukać niedość naogół wytężoną w tym kierunku czujność dyplomatycznych i wojskowych przedstawicieli koalicji. Wielką pomocą dla armji sowieckiej jest masowy udział w jej sztabach i instytucjach naczelnych, wykształconych fachowo oficerów niemieckich, którzy bezładno kupy rozbestwionego czerwonego żołdactwa zamykają w ramy i formy mniej więcej europejskiej organizacji militarnej.

Bez względu na wynik rokowań pokojowych, potykających się co chwila o złą wolę, perfidję i chamstwo bolszewickich kontrahentów, Polska musi być gotowa na wszelkie niespodzianki w przyszłości. Nie należy pozatem przeoczać zupełnie jasnej oczywistości, że nawet zawarty już formalnie pokój z Sowdepją, nie będzie niczem innem, jak uciążliwem—choć może niezbędnem w danych warunkach — dla Polski prowizorjum, jak niezmordowanem stróżowaniem z bronią u nogi u naszych granic wschodnich, aż do chwili, gdy wyłoni się w Rosji jakiś rząd, który reprezentować będzie Rosję i który polityką swoją potrafi dać gwarancję lojalności i uczciwości w stosunkach zewnętrznych.

Najbliższa przyszłość nie wróży Polsce od Wschodu ani radości, ani pokoju. Z tem się musimy pogodzić. Zadowolenie i duma z niedawnych —niewątpliwie doniosłych — sukcesów naszych nie mogą się stać odurzającym haszyszem samoupojenia, którыby na społeczność naszą sprowadził ciężki sen bezczynnego dojutrkowania i pogrążenia się w wygodnej „filozofji“ najmilszego nam „jakoś to będzie...“

Być może źle. Jeśli choć na chwilę osłabnie przemożna wola narodu stanowienia o własnym państwowym bycie, jeśli przygaśnie potężny płomień zapału i bohaterstwa, wykrzesany uderzeniem bagnetu krasnoarmiejca o twardy krzemień hartu narodowej duszy i jeśli świętego porywu miljona serc służenia Ojczyźnie życiem, krwią i mieniem nie pochłoną fale powszedniości.

Na szańcach obronnych, strzegących Niepodległości, musi stać żywym murem naród cały. Trzeba pouczać, przekonywać, agitować — zmuszać wreszcie. Jeśli nie życzymy sobie nowego pochodu na Polskę zawszonych apostołów komunizmu, niosących pod kierunkiem przemyślnych semitów, gwałt, mord i i pożogę.

B. D.

—o—

Sobotni Wieczór.

„Przedmiotem czyjej troski i narady
Jest znikczemnienie w zwierzęcym spoczynku?...
Czyliż więc dziwno, że robotnik blady
Postał, podumał i poszedł do szynku“.

Temi wyrazistemi słowami kończy Marja Konopnicka, wielka poetka polska, autorka tak popularnej dziś Roty, wiersz swój, którego tytuł ośmielamy się od niej zapożyczyć, bo wspólna myśl nas wiedzie.

Wysiłkom i pracy pokoleń, od filaretów poczynając, po przez Elenterję, Przyszłość i Trzeźwość mamy do zawdzięczenia Ustawę Sejmową z dn. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów wyskokowych od posła-kobiety, która go wnosiła, prawem Moczydłowskiej zwaną.

Ustawa ta nie jest dostatecznie znana szerokiemu ogółowi i nie jest dość ściśle przestrzegana, słusznem też było zarządzenie władz, nakazujące wywieszenie jej we wszystkich zakładach sprzedaży napojów wyskokowych.

Jeśli zarządzenie to zostało ściśle wykonane zużyto sporo papieru, gdyż ilość knajp wszelakiego typu jest jeszcze bardzo znaczna i o wiele przekracza tę normę, jaką przewiduje artykuł 5 Ustawy, który ogranicza liczbę szynkowni do jednej na 2 i pół tysiąca ludności, z czego najwyżej połowa może być przeznaczona do wyszynku na miejscu. Ilość knajp, istniejąca w chwili wydania prawa, nie może być powiększona bez względu na przyrost liczby mieszkańców, może natomiast ulec zmniejszeniu z dniem 1 stycznia 1921 r. Grozi to sporej ilości knajp łódzkich, których liczba nieodpowiada wymaganiom Ustawy. Według danych, zawartych w Sprawozdaniu statystycznem za miesiąc luty 1920, (mało znane a bardzo cenne wydawnictwo Wydziału statystycznego Magistratu m. Łodzi), Łódź liczyła w lutym r. b. 445,000 mieszkańców. Liczba ta ulegała wahaniom, w maju wynosiła 434,000, w czerwcu zapewne mniej jeszcze, obecnie wraz z przyjazdem uchodźców chwilowo wzrosła, z odpływem—zmaleje, możemy więc ją uważać za stałą. Obliczając na tej podstawie liczbę szynkowni, uprawnionych do istnienia w Łodzi, otrzymamy (1 szynkownia na 2 i pół tysiąca ludności) 178 zakładów sprzedaży napojów wyskokowych, a tymczasem, aż wstyd się przyznać, mamy ich 288, czyli o 110 za dużo.

Na chwilę nie wątpię, że z początkiem roku 1921 sprawa ta będzie uporządkowana, że na stan obecny nie pozwoli ani Zarząd monopoli państwowych, ani Magistrat, ani Rada miejska, ani szereg instytucji sprawą tą zainteresowanych. Początek zresztą już został zrobiony na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej na m. Łódź, gdzie w dniu 17 sierpnia uchwalono zwrócić się do Wydziału monopoli państwowych z żądaniem ścisłego przestrzegania artykułu 6 Ustawy, zakazującego istnienia knajp w promieniu stumetrowym od szkół i nieudzielania nadal koncesji knajpom położonym bliżej. Na artykuł ten powoła się niewątpliwie duchowieństwo wszelkich wyznań, sądy, kierownicy zakładów naukowych, przemysłowcy, zarządy więzień, zawiadowcy dworców i stacji kolejowych, władze wojskowe; wszystkie te władze i urzędy zażądają odsunięcia szynkowni na odległość przepisaną przez Ustawę, co z konieczności rzeczy spowoduje zmniejszenie liczby knajp i powiększenie liczby wolnych lokali o 110.

Dziś knajpy, zawdzięczające swe istnienie potwierdzeniu przez władze polskie wszelkich pozwoleń (koncesji) z czasów obu okupacji, jak szkodliwe robactwo rozpełzły się po całem mieście, obsiadły gęstym rojem już nietylko śródmieście, gdzie z powodu większego ruchu zawsze się skupiały, ale rozlały się i po kresach miasta, gdzie zatruwają mniej odporne organizmy ludności pracującej, wysysają zarobek robotnika, który szuka towarzystwa, a znajduje truciznę dla siebie samego i swego potomstwa.

Najwięcej szynkowni spotykamy na ulicy Piotrkowskiej. Jest to wprawdzie najbardziej ożywiona i najdłuższa ulica w Łodzi, ale 28 zakłady sprzedaży wyskoku, to przewyższa potrzebę. (d. n.)

—o—

Głosy publiczności.

Głos chłopa polskiego.

Pachciarze, sadownicy żydzi agitują po wsiach, żeby chłopi nie wozili na sprzedaż do miasta kartofli i wogóle artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, twierdząc, że cena 36 mk. za ćwierć kartofli jest za nizka. Sami jednak zarówno kartofle jak i mąkę, co im tylko podleci— skupują. Oni to wrogo usposobili miasto przeciw wsi, a teraz chcą wieś nastawić na miasto. Powinni to zrozumieć ludzie rozsądni i nie szrubować cen do nieskończoności. Chłop, chociaż na niego wszyscy wymyślają—zadowolni się skromnemi cenami, choćby 10 mk. za ćwierć kartofli, niech tylko cena towarów spadnie. Niech żydzi przestaną spekulować.

Dziś jednak jest tak. Wieśniak idzie coś kupić, to żądają od niego 70 mk. za metr towaru. W cenniku urzędowym cena tego towaru jest 75 mk. Chłop nie wie co ma o tem sądzić. Targ w targ, żyd sprzedaje towar za 50 mk., za ten sam, który podług cennika ma kosztować 75 mk. Kto tu głupi, czy żyd, że sprzedaje niżej, niż mu się należy, czy też te urzędniki z Urzędu walki z lichwą i spekulacją, co cenę 75 mk. zatwierdziły? Niech sobie czytelnicy na to pytanie odpowiedzą! Najlepiej byłoby, gdyby do układania cenników byli proszeni przedstawiciele kupujących (robotników, chłopów, inteligencji). Możeby się wtedy uniknęło tego stałego podbijania cen najpierw na towary, a następnie na produkty.

Wieśniaków powstrzymują od przywożenia do miasta produktów rabunki i kradzieże z wozów. Robotnicy powinni się tem zająć, bo tylko gdy my rolnicy będziemy mieli pewność, że nie zostaniemy obrabowani w mieście — będziemy chętnie przywozili kartofle i inne produkty.

Wieśniak A. Gutowski.

—o—

Zjazd Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego ROP.

W niedzielę ubiegłą odbył się zjazd pełnomocników OKWROP z całego województwa. Obrady zagaił pełnomocnik wojewódzki Wojewoda Kamieński.

Wobec zobowiązania się pełnomocników powiatowych do nadesłania sprawozdań pisemnych zaniechano wysłuchania sprawozdań ustnych o działalności prowincji.

Po przedstawieniu przez adwokata Stożkowskiego całokształtu ustawodawstwa państwowego obowiązującego obecnie w dziedzinie opieki nad rodzinami żołnierzy postanowiono po wyczerpującej dyskusji współdziałać z wyznaczonymi przez prawo władzami przy sporządzaniu list osób uprawnionych do pobierania zasiłków, oraz przy przeprowadzaniu czynności kontrolnych w celu przyspieszenia wypłaty zapomóg.

Po omówieniu sprawy zbiórki w naturze przedmiotów potrzebnych dla wojska obrady zamknięto.

Dziś, t. j. w piątek odbędzie się powtórne posiedzenie pełnomocników.

—o—

Sprawy robotnicze.

Z. P. Zw. Służby Domowej.

W niedzielę o godz. 5-ej po południu w sali Pol. Zw. Zaw. (Główna 31), odbędzie się zebranie miesięczne Pracownic Domowych. Zarząd prosi o liczne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Klasa robotnicza a teatr.

Celem spopularyzowania idei teatru wśród szerokich rzesz robotniczych dyr. A. Zelwerowicz w niedzielę dn. 5 września o godz. 10 rano (punktualnie) w sali Polsk. Zw. Zaw. (Główna 31) —wygłosi odczyt pt. „Klasa robotnicza a teatr“. Wejście bezpłatne. Sądzimy, że zarówno niezmiernie ciekawy temat jak i osoba prelegenta ściągną liczno rzesze robotnicze.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Piątek	*Dziś* Bronisławy	
	Jutro Rozalji	
	Wschód słońca,	5 m. 16
	Zachód „	6 m. 42
	Wschód księżyca	8 m. 39
	Zachód „	10 m. 58

—o—

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność, Dzielnica Górna!

Dzielnica Górna zwołuje konferencję w niedzielę, dn. 5 b. m., na którą zaprasza się wszystkich członków. Konferencja odbędzie się o godz. 2 po południu przy ul. Kątnej 2. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś premjera perlącej się pianą pysznego humoru sarmackiego żołnierskiej krotochwili S. Bogusławskiego pt. „Opieka wojskowa“. Nowa stylowa wystawa; widowisko idzie bez suflera.

W sobotę o g. 4 po poł. pierwsze w sezonie widowisko specjalnie dla uczącej się młodzieży i żołnierzy po cenach najniższych, które wypełni kapitalna komedja Al. Fredry „Pan Jowialski“; wiecz. o g. 8 pierwsze w sezonie widowisko ludowe również po cenach najniższych: dany będzie poprzedzony konferencją dramat narodowy Wyspiańskiego „Wyzwolenie“.

W niedzielę o g. 3 pp. pierwsze w sezonie widowisko popołudniowe (ceny popularne) wypełni „Pan Jowialski“; wiecz. o g. 8 zawadjacka krotochwila żołnierska „Opieka wojskowa“.

W poniedziałek pierwsze w sezonie widowisko dla inteligencji pracującej wypełni „Wyzwolenie“ poprzedzone przemówieniem Al. Zelwerowicza.

Z teatru polowego.

Do Łodzi zjechał na kilka występów teatr żołnierski, polowy № 6 A. Siły posiada dzielne. Niefrasobliwy humor tylko się perli na scenie, czego zasługą przedewszystkiem — pp. Zamorskiej, Zielińskiej i Wojtaszka. Teatr zainstalował się przy ul. Cegielnianej 63. Kto jeszcze nie widział i nie słyszał — niech coprędzej spieszy, a żałować nie będzie. Całkowity dochód na Uniwersytet Żołnierski.

—o—

Z miasta.

Pod adresem Komisji Likwidacyjnej Policji Kresowej.

Już raz zwracaliśmy uwagę publiczną na nieporządki panujące w Komisji Likwidacyjnej Policji Kresowej

Onegdaj odwiedzili naszą redakcję dwaj funkcjonarjusze policji okręgu podolskiego i oznajmili, że nic absolutnie w tym urzędzie się nie zmieniło.

Nadal załatwia się b. funkcjonarjuszów policji niedbale. Przy wypłacie niema pewnych stałych norm, wszystko zależy podobno od pory dnia, w której się przychodzi i od widzimisię p. Inspektora Policji, czy też rozkazów p. Wojewody Podolskiego, które się codzień zmieniają. Wywołuje to naturalnie rozgoryczenie i nienawiść b. funkcjonarjuszów policji kresowej do swej zwierzchności. Należałoby przecież tą rzecz przyzwoicie załatwić!

Ze Związku Strzeleckiego.

Posiedzenie Zarządu oddziału związku odbędzie się dzisiaj, w piątek, o g. 8-ej wiecz., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Zebranie Sekcji Propagandy.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że posiedzenie pp. członków Sekcji Propagandy odbędzie się w sobotę dn. 4 bm. o g. 5 pp. (punktualnie) w lokalu T-wa Krajoznawczego (Al. Kościuszki Nr. 17).

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich jest konieczną.

Do rezerwistek.

Rezerwistki, które zostały zapisane na jednorazową zapomogę w Polskich Zw. Ziw, obowiązane są zgłosić się w sobotę dnia 4-go września b. r. punktualnie o godzinie 4-ej po południu po zapomogę, tak z drugiej jak i z trzeciej listy. W razie nieprzybycia zapomoga przepada.

Wieczorowe kursy handlowe.

Rozpoczęto już przyjmowanie w Sekretarjacie Stowarzyszenia Handlowców Polskich Piotrkowska 108, zapisów na Kursy Handlowe wieczorowe, urządzone staraniem Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan i Stowarzyszenia Drobnych Kupców. Dawni słuchacze Kursów winni zapisać się do 10 września r. b. Egzaminy rozpoczynają się 15 września, a wykłady 20 września r. b.

Choroby zakaźne.

W czasie od 22 do 28 z.m. zmarło w Łodzi na tyfus brzuszny 12 osób, na czerwonkę 21 osób, na płonicę 11 i na gruźlicę 15. Na czerwonkę chorowało 67 osób, na tyfus 57.

Z pól i zagród.

Ponieważ sierpień był przeważnie suchy, więc rolnicy przez dłuższy czas, po ukończeniu żniw, nie mogli podjąć robót około uprawy roli pod zasiew oziminy; to też teraz, dzięki obfitym opadom, w tej dziedzinie robót rolnych, zapanowało wielkie ożywienie. Jednocześnie rolnicy rozpoczęli podorówkę roli pod zasiewy wiosenne.

Susza sierpniowa w polu szkód nie wyrządziła, natomiast sprzyjała sprzętowi resztek zbóż jarych i siana. Okopowizny bujnie wyrosłe w sprzyjającym okresie lata, były na susze odporne i, choć słabiej. wegetowały jednak naogół pomyślnie, Obecnie przechodzą w stan dojrzewania.

Oprócz robót w polu, rolnicy prowadzą obecnie młockę zbóż ozimych dla nadchodzących siewów.

Sprostowanie.

W środowym numerze „Pracy“, w artykule naczelnym, w 27 wierszu od góry, zamiast Dzierżyńskiego, przez omyłkę umieszczone zostało nazwisko para Daszyńskiego, co niniejszym prostujemy.

—o—

„Bund“ jest organizacją bolszewicką.

„Bund“, czyli żydowska partja socjalistyczna, długo grał komedję i udawał, że jest partją antybolszewicką. Dziś już niema żadnej wątpliwości, że pomiędzy „bundowcami“ a bolszewikami rosyjskimi panuje jednomyślność i współpraca. Oto jeden z nielicznych dowodów: „Stwierdzono, pisze „Times“ z 18 sierpnia b. r., że centralny komitet wykonawczy sowietów przyznał kredyt 7 miljonów rubli organizacji „Bund“ (żydowska partja komunistyczna) na propagandę w Polsce, na Litwie, na Białorusi i na Ukrainie“.

Zaznaczyć należy, że „Bund“ zarzucił nawet przymiotnik „socjalistyczny“, a nazywa się wprost żydowską partją komunistyczną.

—o—

Pobór

odroczonych z art. 61 Tymcz. Ust. o powsz. obow. służby wojsk.

Na mocy Ustawy o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową udzielane z art. 61 Tymcz. Ust. o powsz. obow. służby wojsk. ulgi na podstawie § 67 tejże Ustawy zostały cofnięte.

Wskutek powyższego wszyscy poborowi, jak również zwolnieni z wojska polskiego korzystający obecnie z ulg przewidzianych art. 61 Tymcz. Ust. o powsz. obow. służby wojsk (opiekun, jedyny żywiciel), zamieszkujący w m. Łodzi nie wyłączając IX i X Komisarjatu, winni stawić się w PKU 28 p. Strz. Kan., w celu poddania ich przeglądowi lekarskiemu na Komisjach przeglądowych przy PKU. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3/5 o godzinie 9 rano w następującym porządku:

Komisja nr. 1, rocznik 1900; 6 września o nazw. na lit. A, B, C, D, E, F. 7 C, H, I, J, K. 8 L, Ł, M, N, O, P, R. 9 S, T, U, W, Z.

Rocznik 1899: 10 września o nazw. na lit. A, B. 11 C, D, E. 13 F, G 14 H, I, J. 15 K. 16 L, Ł. 17 M, N. 18 O, P, R. 20 S. 21 T, U. 22 W, Z.

Komisja nr. 2, rocznik 1901: 6 września o nazw. na lit. A do K włącznie. 7 od L, do Z włącznie.

Rocznik 1898: 8 września o nazw. na lit. A, B, C. 9 D, E, F. 10 G, H, (C E). 11 I, J, K. 13 L, Ł, M, N. 14 O, P, R. 15 S. 16 T, U, W, Z.

Rocznik 1897: 17 września o nazw. na lit. A, B, C. 18 D, E, F. 20 G. 21 H, I, J. 22 K, L, Ł. 23 M, N, O, P. 24 R, S, T. 25 U, W, Z.

Rocznik 1902: 8 września 1920 roku (cały rocznik).

Rocznik 1896: 9 września 1920 r. o nazw. na lit. od A do K włącznie. 10 od L do Z włącznie.

Rocznik 1895: 13 września 1920 r. o nazw. na lit. od A do G włącznie. 15 od H do O włącznie. 16 od P do Z włącznie.

UWAGI: 1) Powołaniu podlegają wszyscy poborowi, którzyby otrzymali odroczenie służby wojskowej z art. 61 jak również zwolnieni z wojska polskiego na zasadzie art. 61 Tymcz. Ust. o powsz. obow. służby wojsk. (jedyny żywiciel, opiekun) niezależnie od tego przez jaką władzę zostali odroczeni.

2) Poborowi roczn. 1902, 1896 i 1895, jako poddawani już przeglądowi lekarskiemu, przy Komisjach Przeglądowych, ponownie przeglądowi lekarskiemu poddawani nie będą, lecz winni stawić się w PKU (pokój nr. 3) w oznaczonych dla tych roczników dniach, w celu wymiany książeczek wojskowych, lub kart odroczenia na karty powołania.

(—) Lesiecki
Pułkownik i Komendant.

TELEGRAMY

Polska, Litwa a bolszewicy.

Dlaczego Litwini weszli do Wilna?

WARSZAWA, 2 września. Przed paroma dniami „Times“ podał wiadomość o zajęciu Wilna przez wojska litewskie. Ostatnio zaś depesza „Times'a“, brzmi jak następuje: 24 z. m. wojska litewskie zajęły Wilno. Rząd sowietów ogłosił w Moskwie, że stało się to z konieczności militarnych, by w ten sposób nie dopuścić, aby Wilno znowu wpadło w ręce Polaków. Cziczerin oświadczył, że do Wilna, jako przedstawiciel sowietów wyjedzie Axelrod. W Wilnie oczekują w najbliższym czasie przyjazdu polskiej delegacji, z którą mają być dyskutowane sprawy polityczne i wojskowe.

Litwini chcą ubiec nasze wojska.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 2 września. Dnia 30 z. m. otrzymano w Wilnie radjo od Litwinów m. Grodna, domagające się przysłania wojsk litewskich, aby zapobiec zajęciu miasta przez wojska polskie.

„Neutralność“ litewska.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 2 września. Rząd polski otrzymał notę od rządu litewskiego datowaną d. 29 sierpnia, w której rząd litewski oświadcza, że w wojnie polsko-rosyjskiej nadal zachowa całkowitą neutralność i wobec tego prosi rząd polski, aby wydał wojskom polskim rozkaz nieprzekraczania granicy zajętej przez wojska litewskie. Ponieważ jednak w gub. suwalskiej granica ta nie jest określona, rząd litewski proponuje, aby linje demarkacyjne przeprowadzić według następujących danych: Grodno-Augustów-Slatyń.

Bolszewicy porozumiewają się z litwinami.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 2 września. Rząd litewski otrzymał od rządu sowieckiego radjo z zawiadomieniem, że rząd sowiec i wysyła z Moskwy via Mińsk do Wilna delegata Axelroda do załatwienia wszystkich spraw spornych pomiędzy Rosją a Litwą.

—o—

Strajk górników w Anglji.

LONDYN, 1 września. (PAT) Z centrali federacji górników nadeszły w dniu dzisiejszym ostatnie sprawozdania z przebiegu głosowania nad sprawą strajku, zarządzonego we wszystkich kopalniach całej Wielkiej Brytanji. Konieczność głosowania wynikła, jak wiadomo, z powodu różnych zapatrywań pomiędzy związkiem górników a rządem, których rokowania nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Sporne kwestje dotyczą głównie postawionego przez górników żądania ustalenia według ich własnego projektu sposobu podziału zysków eksportu węgla. Żądają oni mianowicie, aby zyski te były im wypłacane już z góry pod postacią podwyższonej płacy zarobkowej, oraz domagają się zmniejszenia ceny wydawanego im węgla. Warunek ten został przez rząd odrzucony. Co się tyczy wyników wyżej wzmiankowanego głosowania, to jakkolwiek ścisłe dane liczbowe nie zostały dotąd ogłoszone, stwierdzić można jednakże, że wymagana większość dwie trzecie została uzyskana. Większość taka jest niezbędna do tego, aby zarząd federacji mógł ogłosić strajk generalny. Mniejszość jednakże okazała się daleko silniejszą, niż przypuszczali przywódcy górników. Zarówno opinja publiczna, jak również opinja innych związków zawodowych ujawnia bardzo silną opozycję przeciwko tendencjom strajkowym. Przeważa przekonanie, że górnicy raczej dobrowolnie przyjmą zaofiarowane pośrednictwo innych organizacji robotniczych.

W sprawie widoków na pomyślne rozwiązanie sprawy donosi „Daily Telegraph“ ze strony miarodajnej, że o ileby górnicy zagwarantowali podwyższenie produkcji węgla, rząd byłby skłonny wznowić rokowania nad całokształtem sprawy na tej podstawie, biorąc również pod rozwagę procentowe podwyższenie płac zarobkowych. Liczni wybitni przywódcy obozu pracy, w ich liczbie Clynes i Tomas, kategorycznie żądają przyspieszenia rozwiązania całego konfliktu.

Znów wykrycia olbrzymich składów paskarskich w Warszawie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 3 września. Dziś policja znów wykryła olbrzymi skład paskarski przy ul. Zelaznej na terytorjum firmy „Extram“. Znaleziono tu między innemi, 100.000 metrów płótna, 128 bel metkalu, 50 beczek tranu, 300 worków kakao, 23 bele pasów skórzanych, 187 beczek chemikalji, 186 beczek magnezji i 400 worków krochmalu.

Schwytanie niebezpiecznego ptaszka w Warszawie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 1 września. Wczoraj wieczorem na dworcu wiedeńskim posterunkowy dostrzegł osobnika, odzianego w mundur rotmistrza wojsk polskich który to osobnik wydał mu się bardzo podejrzanym, gdyż przypominał mu znanego bandytę Wiktora Marczewskiego. Gdy posterunkowy wraz z żandarmerją zwrócił się do owego rotmistrza z żądaniem okazania legitymacji, ów rzucił się do ucieczki.

Rozpoczęto pościg, w wyniku którego na ul. Marszałkowskiej rotmistrza ujęto. Okazało się, że istotnie posiada on dowody wojskowe, opiewające na rotmistrza Borutę Kamińskiego. Panaj owego odprowadzono do ekspozytury żandarmerji.

Przy rewizji, oprócz znacznych sum w gotówce znaleziono olbrzymią ilość dokumentów, które miały pieczęcie wysokich władz państwowych.

Aresztowany, widząc się zdemaskowanym, schwycił rewolwer i raz strzelił do rewidentów — na szczęście chybiając — drugi strzał skierował ku sobie, raniąc się ciężko w okolice serca.

O wypłacie emerytur.

WARSZAWA, 2 września (PAT). — Ministerstwo skarbu wydało do izb skarbowych rozporządzenie, aby, aż do czasu uchwalenia ustawy emerytalnej, wypłata emerytom cywilnym zaopatrzenia wraz ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi uskuteczniana była w podwójnej wysokości.

Po upadku Sicherheitswehry.

BYTOM, 2 września (PAT). Sicherheitswehra górnośląska po usunięciu jej od służby, przewieziona została do Łamnowic w powiecie niemodlińskim na Śląsku Dolnym. Tu powitał ją nadprezydent prowincji śląskiej, i podziękował sicherheitswerzystom za ich patrjotyczną działalność na Górnym Śląsku. Redakcja „Oberschlesische Zeitung“ pisze, że pisma stojące po stronie Polski otrzymały od kilku sicherheitswerzystów wyjeżdżających z Bytomia listy z pogróżkami, że jeszcze nadejdzie czas porachunku z redakcją za jej przyczynienie się do usunięcia Sicherheitswehry z Górnego Śląska.

Niezawiśli myślą o przewrocie.

GDANSK, 1 września. (PAT) Tutejszy organ socjalistów rządowych „Danziger Volkstimme“ zwraca w numerze dzisiejszym uwagę na przygotowania socjalistów niezawisłych, którzy zamierzają dokonać jakiegoś przewrotu. W związku z tym zamiarem przebywa w Gdańsku agitator czerwonej armji w Prusach zachodnich socjalista niezawisły Schaefer.

Powstania w Irlandji.

KONIGSWUSTERHAUSEN, 2 września (PAT) Radjo. Londyński korespondent podaje, że rozruchy w Belfaście oznaczają w rzeczywistości tylko wojnę mającą na celu wyniszczenie katolików. Katolickie rodziny powyrzucano z mieszkań na ulicę. Wielu zagrożono śmiercią o ile nie wyjadą.

Katolicy sprzeciwiają się temu gwałtownie z powodu tego w Litzburn i okolicznych miejscowościach trwają walki. Nie został tam ani jeden katolik, organizacja sinfeinistów podała na czarną listę kupców, którzy prowadzą interesy z innymi miastami.

KONIGSWUSTERHAUSEN, 2 września (PAT) Radjo. „Daily Chronicle“ donosi, że w Ulsterze postanowiono zmobilizować oddział ochotniczy dla przywrócenia porządku, aby w ten sposób mieć do dyspozycji oddział wojskowy. Wczoraj w Belfaście naliczono razem 171 pożarów, aż do północy trwały walki.

Polityka turecka.

KONIGSWUSTERHAUSEN, 2 września (PAT) Radjo. Turecki nacjonalista Mustafa Kemal wydał wezwanie, którem nakazuje nienawidzieć francuzów a stanąć po stronie związku turecko-rosyjsko-niemieckiego. Oświadcza on, że gdy bolszewicy wyciągną rękę do Niemiec, Turcja powinna również być przygotowana do przyjścia Niemcom z pomocą.

Z ostatniej chwili.

Podróże premjera po terenach wyzwolonych.

WARSZAWA, 2 września (Pat). Prezydent ministrów Witos w towarzystwie szefa sekcji Studzińskiego zwiedził 31 sierpnia Pułtusk, Ostrołękę i Łomżę witany wszędzie entuzjastycznie przez ludność miejscową, która skupiała się około przedstawiciela państwa tłumnie zanosząc skargi na krzywdy i szkody doznane od bolszewików. Ze skarg tych widać, że ludność tych miejscowości straciła wskutek najazdu bolszewickiego dziesiątki tysięcy koni, bydła i około 60 proc. ogólnego stanu. Z samego tylko pow. ostrołęckiego bolszewicy uprowadzili 10 tysięcy koni. Wiele zboża, jak np. w pow. ostrołęckim zmarniało na pniu. Ludność błagała prezydenta o pomoc głównie w dostarczenie zaprzęgu i zboża do siewu.

Ruch zbrojny na Górnym Śląsku organizował rząd niemiecki.

WARSZAWA, 2 wrzesnia (Pat). Miarodajne stery wojskowe podają tłomaczenia dokumentów niemieckich świadczących o istnieniu na Górnym Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wojskowej pod nazwą: „Verbindungstelle" o charakterze szpiegowskim. Centralą tej organizacji jest Berlin. Jak się okazało protesty przeciw transportom wojsk francuskich na Górnym Śląsku były organizowane przez wojskowe władze niemieckie, ktore również dostarczały broń dla bojówek. Pozatem naszym władzom wojskowym udało się posiąść cały szereg dokumentów świadczących, że wszystko co poczynali niemcy na Górnym Śląsku, było dokładnie uplanowane przez powyższą organizację i sfery wojskowe niemieckie.

O karach na żołnierzy za nadużycia i samowolę przy rekwizycji.

WARSZAWA, 2 września. (PAT.) — **Minister spraw wojskowych ogłasza rozkaz w sprawie rekwizycji, dokonywanych przez wojska i popełnianych przy tem nadurzyć.**

W rozkazie tym, między innemi, powiedziane, że samowolne i bezprawne zabieranie ludności mienia przez żołnierzy pociągnie za sobą we wszystkich bez wyjątku wypadkach najsurowsze kary, aż do kary śmierci włącznie.

Jednocześnie pan Minister podkreśla w rozkazie, że żołnierz jest obrońcą ludności cywilnej i Ojczyzny, a więc jako taki nie powinien się nigdy splamić rabunkiem lub innem, temu podobnem występkiem. Dowódzcy wyższych stopni mają czuwać nad tem, aby dowódzcy niższych stopni każdorazowo ścigali winnych powyższych przestępstw. W razie nieścigania winnych, dowódzcy również będa pociągani do odpowiedzialności. Dalszy ciąg rozkazu dotyczy sposobu prowadzenia i księgowania rekwizycji przez dowództwa wojskowe oraz wydawania na pobrane przedmioty odpowiednich pokwitowań.

Dostarczanie jeńców do robót.

Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości, że wobec napływu jeńców z frontu jest w stanie od dnia 25 sierpnia 1920 r. dostarczać jeńców wojennych do robót na niżej przytoczonych warunkach, instytucjom rządowym, cywilnym, prywatnym przedsiębiorstwom, właścicielom ziemskim i kółkom włościańskim.

Cena robocizny wynosi 10 mk. dziennie. Różnica pomiędzy sumą dziennej zapłaty i sumą wypłaconą jeńcom (1 i pół marki) winna być wpłacona do Kasy Obozu, skąd pochodzą jeńcy za miesiąc z góry, licząc 26 dni roboczych w miesiącu.

Pracodawca przedkłada kwit temu DOG-nowi, na terenie którego jeńcy pracują: Referenci jeńców w DOG nach prowadzą ścisłą ewidencję partji robotniczych jeńców pracujących u prywatnych przedsiębiorców i w razie nie nadesłania w swoim czasie kwitu z opłaty ustanowionej sumy odwołują jeńców z robót.

Śmierć bohaterskiego sierżanta.

W ataku na kawalerję Budiennego pod Jabłonówką obrzucał pociskami nieprzyjaciela zniżywszy lot aparatu do 5 metrów pilot sierżant Rozmiarek, Poznańczyk, z 15 eskadry myśliwskiej. Kula nieprzyjacielska strzaskała mu obie nogi. Mimo straszliwego bólu i utraty władzy w nogach, sierżant Rozmiarek doprowadził samolot do miejsca wzlotu i wylądowawszy, stracił przytomność. Za nieustraszone męstwo mianowany został na polu walki podporucznikiem-pilotem.

Podpor. Rozmiarek, umieszczony w szpitalu lwowskim, zmarł wczoraj z rana. Lotnictwo polskie utraciło w nim jednego z najdzielniejszych pilotów bojowych, zwycięzcę w wielu walkach. Pogrzeb ppor. Rozmiarka odbył się na cmentarzu obrońców Lwowa.

Książki nadesłane.

Nakładem Sekcji Prasowej Robotniczego Komitetu Obrony Niepodległości wyszły w ostatnich 2 tygodniach następujące broszury: „Maksym Gorkij o Rewolucji Bolszewickiej" (cena 2 mk.)

Jest to zbiór świetnych felietonów rosyjskiego pisarza, straszliwemi barwami malującego początki zdziczenia bolszewickiego w Rosji. „Droga do Pokoju". Jest to porywającym stylem napisana broszura o istocie wytrwałości, która najkrótszą drogą przez zwycięstwo prowadzi do pokoju (cena 2 marki).

Dr. Hans von Eckardt „Szkice z Rosji Bolszewickiej" (przekład z niemieckiego, cena 3 mk). Autor z gruntownością niemiecką opierając się na źródłowych danych, dotyczących okresu od stycznia do lipca b. r. wykazuje coraz głębszy spadek systemu gospodarczego Rosji Sowieckiej. Każdy, kto chce mieć w ręku niezwalczone argumenty przeciwko bolszewizmowi, winien zgłębić tę broszurę.

Wszystkie broszury powyższe można nabyć w Administracji „Robotnika" Warecka 7, oraz w Wydziale Propagandy Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy Marszałkowska 116.

Komunikat.

W piątek, dnia 3 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu Ludowym, Przejazd 34, odbędzie się pogadanka o bolszewiźmie. Przemawiać będą: prezes Ligi Antybolszewickiej ks. Gogolewski i sędzia Cynarski, na którą członków i sympatyków zaprasza

ZARZĄD.

Sekretarz Ligi przyjmuje zapis codziennie od 6 i pół do 8 i pół wiecz.

Wrogiem Ojczyzny jest ten kto Jej dziś nie broni. DO SZEREGOW!

Wszystko dla armji!

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8 Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ